

Radczenko: Socjaldemokraci wychodzą naprzeciw oczekiwaniom

zw.lt/opinie/radczenko-socjaldemokraci-wychodza-naprzeciw-oczekiwaniom-mniejszosci/

•



Nie jest to projekt idealny, ale – jeśli mnie pamięć nie myli – jest to pierwszy projekt Ustawy o mniejszościach narodowych zarejestrowany przez partię ogólnokrajową i wychodzący naprzeciwko oczekiwaniom mniejszości narodowych. Dotychczas projekty w tej kwestii zgłaszała albo Akcja Wyborcza Polaków na Litwie (a więc niestety nie miały większych szans na przebicie), albo narodowe skrzydło konserwatystów (a więc ograniczały nawet te nieliczne prawa językowe, jakie mniejszości narodowe obecnie na Litwie posiadają). Cieszę się, że ten projekt – chyba jednak nieprzypadkowo – pojawił się w dniu pierwszej wizyty prezydenta Andrzeja Dudy na Litwie. Pokazuje bowiem wyraźnie, że stosunki między Polską a Litwą rzutują też na sytuację litewskich Polaków. Jeśli stosunki są dobre, jeśli ze sobą rozmawiamy, rozwiązanie problemów postępują szybciej niż gdy się jeden na drugiego wypinamy.

Jeśli mówimy o konkretach – to projekt socjaldemokratów zawiera kilka ważnych założeń:

Po pierwsze, zatwierdza katalog zobowiązań państwa litewskiego wobec mniejszości narodowych. Jest to katalog otwarty, a więc może być dowolnie poszerzony w ustawach specjalnych. Nie może jednak zostać pomniejszony, a w razie luki prawnej nakazuje stosować per analogia prawa i zasady zawarte w Ustawie o mniejszościach narodowych. Wśród tych zobowiązań są m.in. zobowiązanie państwa litewskiego do podjęcia wszelkich niezbędnych działań w celu zapewnienia integracji mniejszości narodowych, zachowania i rozwoju ich języka ojczystego, kultury, tradycji, zapewnienie mniejszościom narodowym

prawa do nauki języka ojczystego i w języku ojczystym, obchodzenia świąt narodowych, zachowania spuścizny kulturalnej, tworzenia wspólnot narodowych, a także przeciwdziałania asymilacji i dyskryminacji mniejszości narodowych.

Po drugie, ustawa przewiduje, że w samorządach, w których mniejszości narodowe stanowią nie mniej niż 1/3 ogółu mieszkańców jako język pomocniczy w lokalnych urzędach nie tylko samorządowych, ale i państwowych może być używany obok języka litewskiego także język tej mniejszości narodowej. A więc petenci będą mogli składać i uzyskiwać na nie odpowiedzi również w języku ojczystym.

Po trzecie, w samorządach, gdzie mniejszości narodowe stanowią ponad 1/3 mieszkańców, wszelkie informacje publiczne będą mogły być podawane obok języka litewskiego także w języku mniejszości narodowej.

Po czwarte, i jest to akurat novum zaproponowane podczas listopadowych konsultacji przeze mnie, w gminach, w których mniejszości narodowe stanowią nie mniej niż 1/3 ogółu mieszkańców nazwy miejscowości, ulic i inne nazwy topograficzne będą mogły być zapisywane w dwóch wersjach: po litewsku i w języku mniejszości narodowej. Natomiast w gminach, w których mniejszości stanowią mniej niż 1/3 mieszkańców dwujęzyczne nazwy będą mogły być wprowadzone, jeśli takie rozwiązanie zaakceptuje większość mieszkańców w lokalnym referendum. A więc wbrew temu, co podają media litewskie, które najwyraźniej nie zrozumiały projektu, referendum lokalne będzie obowiązywało nie we wszystkich sytuacjach, a tylko gdy odsetek osób należących do mniejszości narodowych jest mniejszy niż 1/3.

W dotychczasowych projektach dwujęzyczne nazewnictwo było wiązane z całym samorządem, a więc polskie napisy obowiązywałyby i w gminach litewskojęzycznych np. w rejonie wileńskim czy solecznickim (było to rozwiązanie bezsensowne, gdyż po co np. polskie napisy we wsi, której 90 proc. mieszkańców stanowią Litwini?), ale nie obowiązywałyby na terenie gmin polskojęzycznych np. na terenie Wilna (np. w Nowej Wilejce). Ten projekt to zmienia. Poza tym tworzy zachętę mniejszościom narodowym w gminach gdzie stanowią mniej niż 1/3 mieszkańców, do bliższej współpracy z sąsiadami-Litwinami. Jeśli ich przekonają do dwujęzyczności – zostanie w takiej gminie wprowadzona na drodze lokalnego plebiscytu.

Jest też w tym projekcie i kilka założeń, które wywołują we mnie mieszane uczucia. Definicja mniejszości narodowej jest powiązana nie tylko z kryterium subiektywnym (ten, kto uważa się za osobę innej narodowości niż litewska), ale i kryterium obiektywnym (oraz ma przodków (przodka) odpowiedniej narodowości). Jestem zwolennikiem zasady „minderheit ist wer will” – mniejszością jest ten, kto uważa się za mniejszość. Bez obowiązku udowodnienia pochodzenia przodków. Także próg 1/3 od ogółu mieszkańców jest bardzo wysoki (podobny obowiązuje chyba jedynie w Chorwacji). I katalog zobowiązań państwa litewskiego mógłby być dłuższy (np. dotyczyć i prawa do oryginalnej pisowni imion oraz nazwisk). Ale generalnie oceniam projekt in plus. Jak powiedział w Wilnie prezydent Andrzej Duda: „Nie miejmy zbyt wygórowanych oczekiwań”. Być może zresztą projekt zachęci też do działania i przedstawienia jeszcze lepszych projektów lub poprawek do projektu socjaldemokratów inne partie oraz rząd...

Ten projekt to niewątpliwie znak, jak głębokie zmiany zachodzą w LPSD po wybraniu na przewodniczącego partii Gintautasa Paluckasa. Socjaldemokraci zawsze mieli w swoim programie partyjnym postulat przyjęcia Ustawy o mniejszościach narodowych, ale nigdy nie wprowadzili go w życie. Bo jak wiadomo na Litwie programy partyjne i wyborcze są pisane na zasadzie „mądry pisze dla zabawy, głupi czyta, bo ciekawe”. Być może to się zaczyna na naszych oczach zmieniać. Nie wiem, jakie szanse na przyjęcie ma projekt zgłoszony przez siedmioosobową opozycyjną frakcję, ale niewątpliwie świadczy, że coś drgnęło w stosunkach polsko-litewskich, coś się zmienia na lepsze. I być może w nowym stuleciu Republika Litewska ma szansę na zbudowanie Litwy pod sztandarem „Litwy dla wszystkich”!

Tagi: [Aleksander Radczenko](#) [Mniejszość polska na Litwie](#) [projekt ustawy](#)